



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

3/2013

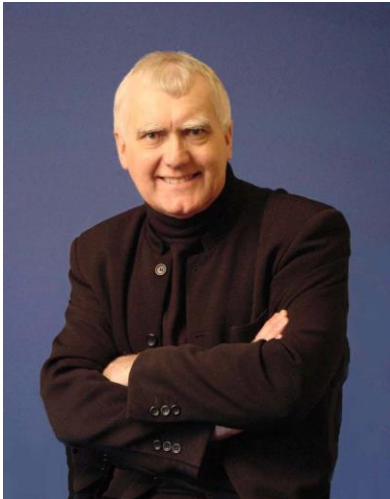
60

13 maja 2013

3300 dni p.w. do UE

Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



MKWD NA ŻYWO!



ul. Smolna 9, www.dks.art.pl

**PONIEDZIAŁKI, 27 MAJA
24 CZERWCA (po raz 74-75)**

godz. 19.00



**marek majewski
zaprasza**

Anna Maria Adamiak, Jacek Fedorowicz
Tomasz Szwed, Włodzimierz Ciesielski
Grzegorz Walczak, Wojciech Dąbrowski

SKUTECZNY SUFLER POTRZEBNY OD ZARAZ

Być albo nie być?... Co dalej? Cholera!
Wypadłem z roli. Potrzeba suflera.
Człowiek skapcał i pamięć już nie ta.
Młodzi już nie chcą starego... Hamleta.

Być albo nie być?... Cholera, co dalej?
Już w tym teatrze nie liczę się wcale?
Mam zejść ze sceny? Chcę grać główną rolę!
Byłem na szczytach! Ja... pierwszy raz w dole.

Być albo nie być?... Co dalej? Do licha!
O mych sukcesach już prawie nie słycać.
Grałem codziennie, dziś tylko od święta,
A o premierze już nikt nie pamięta.

Miało być mądrze, a mówię dziś brednie.
Czuję, niestety, jak gwiazda ma blednie.
Kilka słów prostych spamiętać nie sposób.
Czy ktoś mnie jeszcze dopuści do głosu?

Słów mi brakuje. Wciąż sypka za sypką.
Być albo nie być?... Co dalej? Mów szybko!
Człowiek by jeszcze chciał porwać słuchaczy,
Lecz bez suflera niewiele dziś znaczy.

Wiem, że nic nie wiem i pustkę mam w głowie.
Być albo nie być?... Co dalej? Podpowiedz!
Potrzebny sufler, bo znów coś poplączę.
Nie ważny prolog, lecz ważne jak skończę.

PASSA

druk: www.passa.org.pl nr 17 (657), 9 maja 2013 roku

KONKURS LITERACKI RYMUJ JAK SZYMBORSKA

Z okazji wydania książki *Błysk rewolwru*, zawierającej żarty i zabawy słowne naszej Noblistki **Wisławy Szymborskiej**, redakcja *Gazety Wyborczej* ogłosiła błyskawiczny konkurs pod hasłem *Rymuj jak Szymborska*, z zadaniem wykorzystania jej ulubionych form literackich, jak adoralia, altruistki, rajzefiberki lub obelżyki.

Nadesłano prawie **1000** utworów. Jury pod przewodnictwem **Michała Rusinka** wyróżniło **21** prac.

I nagrodę zdobyła pani **Ewa Gulczyńska**. *Adoralia a la Szymborska* **Wojciecha Dąbrowskiego** uzyskały specjalne wyróżnienie (i książkę *Błysk rewolwru* w nagrodę).

ADORALIA A LA SZYMBORSKA

A: Chciałem adorować Adę,
Lecz mi Radek wszedł w paradę.

B: Chciałem adorować Basię,
Ale z Basią żyć nie da się.

C: Chciałem adorować Czesię,
Lecz nazwała mnie obwiesiem.

D: Chciałem adorować Darię,
Lecz zbyt wiele stwarza barier.

E: Chciałem adorować Ewę,
Lecz ma obie ręce lewe.

F: Chciałem adorować Florę,
Lecz prawdziwym jest upiorem.

G: Chciałem adorować Gosię,
Lecz ma ciągle muchy w nosie.

H: Chciałem adorować Hanię,
Lecz się wzbrania przed kochaniem
(w wersji sprośnej: przed ruchaniem).

I: Chciałem adorować Igę,
Lecz mi pokazała figę.

J: Chciałem adorować Jadzię,
Lecz ją uwiódł szejk w Rijadzie.

K: Chciałem adorować Krysię,
Lecz szybko sprzykrzyła mi się.

L: Chciałem adorować Lilkę,
Lecz mówiła wciąż: Za chwilkę!

Ł: Chciałem adorować Łucję,
Lecz mnie rażą jej abluje.

M: Chciałem adorować Martę,
Lecz mnie zawsze zbywa żartem.

N: Chciałem adorować Ninę,
Lecz z nią popadłbym w ruinę.

O: Chciałem adorować Olę,
Ale mnie wywiodła w pole!
(w wersji sprośnej: Ale rzekła: ja ...)

P: Chciałem adorować Paulę,
Lecz wołała pływać crawlmem.

R: Chciałem adorować Ritę,
Ale odwaliała kitę.

S: Chciałem adorować Sandrę,
Lecz po Sandrze miewam chandrę.

T: Chciałem adorować Teklę,
Lecz się czuję z nią jak w piekle.

U: Chciałem adorować Ulę,
Lecz olała mnie w ogóle.

W: Chciałem adorować Wandę,
Lecz nie wyszedł mi ten tandem.

Z: Chciałem adorować Ziutę,
Lecz wzgardziła moim fiutem.



gazeta
WYBORCZA.PL

przedruk: **PASSA**
WYBORCZA.PL



OBELŻYKI WG SZYMBORSKIEJ

Obelżyki te na świstkach zapisała nam Noblistka.
Więc od dzisiaj, pamiętajmy: niebanalnie przeklinajmy!
Choćby ktoś ci wszedł za skórę, miej kulturę: żadnych kurew!
Z etykietą iście dworską, dziś cytować masz Szymborską.

ander /andrus/ aparart /gagatek/ aniółek	fatygant firtotka firtyka fufufuran	muzułman matol mandolinistka magik maska menta /poliojant/ monki męciwoda muł miserota nęty Hakobowicz	rypajło rekin rogówka- rebe rzechotka
bajok bucus bajerant badylarz byczek bujacz bęczwał bajbus	gad gadula gliniarz /głina/ głeda gagatek gudżaj	numer numerek nadgorliwiec niedorajda niedojda wągry	szmalcownik ankutniec- sep szczekacz szczur sraka skórkojad szarak szpagat szpagacik
chlapa cygan chadra chwiej ciposz cinkciarz /waluta/ ciemota ciemnota czwaj	ignorant icus iwan	obłajda ochlapus obesraniec obakurant osa osiol	ślepuła ślepcyngier ślimak ślimak
ćmok ćwiok ćwok	jebaka jewrej jesuila	piździelec pistolet plaka pijaczek pluskwa patafian pomiot plecluga pryzdupek pijawa plotka pedzio palant ponyleniec pofyrtaniec popyrtniec podfruwajka- pięcuch pimpus papuga pieron papla	tlumok truposz tupeciarz talmudysta
duppek dewotka dawa dawien- dawiećwa- dypka dypka- dieriatka- dogmatyk	kizior kurwizson- kurwizson kapucha /kapus/ kitajec konik /waluciarz/ kon kutasiński kanciarz kutwa kombinator kaszrek /bandarm/ kruk kaczka kaczka	uheberaniec urraniec	walęsa włóczykij wyjadaacz wycirus/ wycirus wieprz wdupjebaniec
elegant elegancik eunuch	lala liczykrupa liczyrzepa liczyrzepa	"zegarmistrz" /1945/ zgaga zarzyganiec zedara /dzira-	zmija złób zebrak
żaps żazęga	żaps żazęga		

A: Ty aniołku! Aparacie!
Ty andrusie! - pewnie znacie!

B: Dobrze jest używać stale:
Ty bajbusie! Ty bęcwał!
Ty bucusiu! Ty bajoku!
Bajerancie! - ujdzie w tłoku!

C: Ty ciposz! Ty ciemnoto!
Chlapo! Ciumciu! Chwieju! Cioto!

D: Ty dewocie! Dupku! Dziwo!
Dogmatyku! - daj na piwo!

E: Ty eunuchu! Elegancie!
F: Ty firtyku! Fatygancie!
G: Ty gagatek! Głedo! Gadzie!
Ty gudłaju! - nieco rzadzziej!

H: Hałaburdo! Harpaganie!

I: Ty icusiu! Ty iwanie!

J: Ty jewreju! Jezuito!

Ty jebako! - ujdzie ci to!

K: Możesz w każdym użyć sporze:
Ty kapucho! Ty kiziorze!
Na ulicy, w sklepie, w parku:
Ty kanciarzu! Ty kanarku!
Ty kitajcu! Kutwo! Kruku!
Kutasiński! - na facebooku.

L: Liczyrzepo! Liczykrupo!

Ł: Ty łazęgo! Łajzo! Łupo!

M: Możesz w metrze mówić czule:
Ty moskalu! Męcie! Mule!
Muzułmanie! Ty matole!
Ty miernoto! - zwłaszcza w szkole.

N: Ty niedojdo! Niedorajdo!

Nadgorliwcu! Ty obłajdo!

O: Ośle! - dobre w autobusie.

Obskurancie! Ochlapusie!

P: Przy kieliszku i przy śledziu:
Ty palancie! Pluskwo! Pedziu!
Ty przygłupie! Ty piździelcu!
Patafianie! Pomyleńcu!

R: Ty rypajło! Ty rekinie!

Rebe! - możesz dodać w gminie.
S: Szmalcownik! Srako! Szczurze!
Ty szczekaczu! - znacznie dłużej!

T: Ty tłumoku! Talmudysto!

Ty trupozu! - mów artystom.

U: A gdy ktoś podpadnie w tańcu:
Ty usrańcu! Ujebancu!

W: Wajadaczu! Wycirusu! -

Tak wygarnij mu do słuchu.

Ty walęso! Włóczykiju!

Wal się, wieprzu! - i lżej ci już!

Z: Tak ujawnisz prawdę nagą:

Zarzygańcu! Zdziro! Zgago!

Ż: Ty Żebraku! Żmijo! Żłobie!

A na pewno ulżysz sobie!



PASSA

nr 17 (657), 9 maja 2013 roku

KLUBOTEKA MA JUŻ ROCZEK!

Z założycielkami Fundacji i animatorkami działalności ursynowskiej *Kluboteki Dojrzałego Człowieka*,
Magdą Dąbrowską i Ireną Karpowicz, rozmawia Wojciech Dąbrowski.

- Jak to możliwe, że Kluboteka, która powstała zaledwie rok temu, ma już tak imponujący dorobek? Statystycznie rzecz ujmując, w każdym miesiącu odbywa się co najmniej jedno spotkanie z ciekawym człowiekiem, dziennikarzem, artystą, podróżnikiem, wieczór autorski, spotkanie z piosenką lub wieczorek taneczny, warsztat poświęcony zdrowiu (z lekarzem, dietetyczką, wizażystką lub kosmetyczką), nie licząc spotkań okolicznościowych, festynów i pikników, wycieczek do Kazimierza, wyjść do ośrodków kultury (teatry, muzea, Centrum Nauki Kopernik), systematycznie odbywają się zajęcia sportowe i gimnastyczne, wystawy i wernisaże, nauka języków obcych, nawet chińskich liter, kurs fotograficzny i obsługi komputera. Wielką popularnością cieszy się Klub Podróżnika, w którym, dzięki multimedialnym wędrowkom zwiedzono już Chin, Rumunię, Nową Zelandię, Birnię, Islandię, Indie, Kenię, Uzbekistan, Węgry. Spotkanie z Aurelią Paruch, lekarzem pracującym przez wiele lat w Ghanie i Zimbabwie, przyciągnęło tłumy.

- Właściwie nie zdawałyśmy sobie z tego sprawy. Dopiero sporządzając roczny bilans dokonań, same zdziwiłyśmy się, że tego uzbierało się już tak dużo. Po prostu działalność sama się rozkręciła.

- Skromne jesteście! Niejedna placówka mogła by wam pozazdrościć rozmachu. Przecież to wszystko wymaga wielkiej ilości czasu, pracy, zaangażowania. Kipiecie pomysłami!

- To prawda, ale to nasza pasja. Nie nadajemy się do pracy biurowej. Musimy działać, takie z nas niespokojne duchy.

- Znam wielu takich pasjonatów, sam do takich należę. To postawa charakterystyczna dla byłych harcerzy.

- Byłam harcerką – śmieje się Irena. – Mam stopień harcmistrzyni, byłam komendantką szczepu w Ciechanowie, prowadziłam teatrzyk lalkowy. Z zawodu jestem nauczycielką o specjalności nauczanie zintegrowane, w latach 90. działałam u boku Jacka Kuronia, zakładałam na Żoliborzu Stowarzyszenie Po pierwsze rodzina, pracowałam z dziećmi z porażeniem mózgowym.

- Swoje pasje zawdzięczamy naszym rodzicom – podkreśla Magda. – Obie pochodzimy z rodzin, w których naturalne są więzi międzypokoleniowe, które pielęgnują rodzinne tradycje, podtrzymują kontakty, organizują zjazdy rodzinne. Moi rodzice (Alina i Bogumił Dąbrowscy) wpoili mi to od dziecka, są ludźmi otwartymi na świat, sami zwiedzili pół świata, mama zna 7 języków. Ja urodziłam się w Chinach podczas pobytu rodziców na placówce dyplomatycznej.

Żywe były w naszym domu tradycje patriotyczne, przodkowie brali udział w powstaniach wielkopolskich, mama działała w Szarych Szeregach, aresztowana w 1942 roku, przebywała w Oświęcimiu, do niedawna aktywnie działała na rzecz pojednania polsko-niemieckiego, organizowała spotkania młodzieży polskiej z niemiecką. We wtorek skończyła 90 lat (serdeczne życzenia i gratulacje! – red.).

- Moi rodzice (Jan i Waława Niedzielscy) nie żyją, ale rozbudzili we mnie podobne zainteresowania i postawy.

- Skąd taki pomysł, żeby utworzyć Klubotekę?

- Pomysł dojrzewał od dawna. Znamy się od 15 lat. Obie mieszkamy na Ursynowie. Pomyślałyśmy w pewnym momencie: zróbmy razem coś pożytecznego. Założyłyśmy fundację, znalazłyśmy wystawiony właśnie do przetargu lokal przy Lanciego, wyremontowałyśmy go, wszystko urządziłyśmy własnymi siłami. Lubimy ludzi z pasją i młodym duchem, mimo wieku, lubimy innym pomagać.

- Nasza idea to integracja rodzin, łączenie, a nie izolowanie pokoleń. Odwiedzamy ursynowskie przedszkola (przy Hawajskiej i Lokajskiego) z bajką o cesarzu i smokach, pokazujemy dzieciom pamiątki ich pradziadków. Dorosłym proponujemy czynne uczestnictwo w warsztatach z rękodzieła, gimnastyce, kursie fotograficznym (plenery), nauce obsługi komputera i języków obcych. Ursynów się starzeje, dzieci odchodzą, starsi rodzice pozostają często sami, mają nadmiar wolnego niezagospodarowanego czasu. Nasza działalność jest potrzebna. W ciągu roku przez Klubotekę przewinęło się około tysiąca osób, jedni wpadali jednorazowo, większość żyła się z nami i należy do stałych bywalców.

- Co na to wasze rodziny?

- Są na tak! Sprzyjają, pomagają. To jest zaraźliwe, pomoc staje się naturalna, wszyscy dzielą się swoim zapalem, tworzą łańcuch ludzi dobrej woli. Bez wsparcia naszych rodzin i przyjaciół nie dałybyśmy rady.

- Mąż Ireny, Roman to niezastąpiona złota rączka, przygotowuje sprzęt, wszystko naprawi. Moi rodzice wspierają nasze inicjatywy, ułatwili realizację projektu Świadkowie mimo woli (dofinansowany przez władze dzielnicy), organizując żywe lekcje historii, mama prezentowała listy z obozu w Oświęcimiu i inne pamiątki. Moje córki, Ewa i Ania uczą języków, pomagają w organizacji imprez. Nasze logo zaprojektowała Kamila Krobska, graficzka mieszkająca w Szwecji, przygotowująca plakaty dla opery w Malme.

- Pierwsza impreza odbyła się w marcu 2012 roku. Spotkanie uświetniło Mazurskie Trio, zespół wokalny z Augustowa. Pierwszą galerię tworzyły prace Walerii Korsak-Rabiś, która sama odkryła w sobie pasję malarską dopiero po 50. Podczas spotkania z okazji pierwszych urodzin, wystąpili uczniowie ursynowskiego gimnazjum nr 95 w piosence ze słowami członka naszego Klubu Henryka Ditchena. Anna Piasecka recytowała wiersz Wisławy Szymborskiej. Otworzyliśmy wystawę zorganizowaną na zakończenie kursu fotograficznego. Był oczywiście tort urodzinowy. Chciałybyśmy podziękować wszystkim wolontariuszom, znajomym, przyjaciołom, bez pomocy których nasza działalność byłaby niemożliwa.

- Wasza działalność może być wzorem dla innych Klubów Seniora i często martwych instytucji publicznych, marnotrawiących środki społeczne. Gratuluję i życzę dalszych sukcesów z pożytkiem dla ursynowskiej społeczności. Zainteresowanym polecam adres: Kluboteka Dojrzałego Człowieka: ul. Lanciego 13, lokal 9, www.kluboteka.info.
Wojciech Dąbrowski

PASSA
KABARET KAWALERSKI

nr 16 (656), 25 kwietnia 2013 roku **KLUBOTEKA, KLUBOTEKA**

słowa: **Wojciech Dąbrowski** w urodzinowym prezencie dla ursynowskiej *Kluboteki Dojrzałego Człowieka* (2013)
na melodię piosenki *Parasolki, Parasolki* z repertuaru **Marii Koterbskiej**
parafraza tekstu **Janusza Słowikowskiego**, muzyka: **Piotr Hertel** (Kabaret *Pstrąg*, 1956)

W pewnym mieście, w którym nigdy się nie nudzisz,
I gdzie ratusz sąsiaduje z Multikinem,
Jest fundacja, która dba o starszych ludzi,
Gdzie niejedną milę spędzi się godzinę.
Tutaj możesz z przyjaciółką wpaść na kawę,
Z kolegami w wolnym czasie się spotykać,
Do wyboru masz wernisaż i wystawę
Lub zwiedzanie świata w Klubie podróżnika.

Kluboteka, Kluboteka dla człowieka dojrzałego.
Kluboteka, Kluboteka, wstąp kolego na Lanciego!
Kluboteka, Kluboteka! Iść czy nie iść? Też pytanie!
Kluboteka, Kluboteka, proszę przyjść, panowie, panie!

Tu w rodzinnej atmosferze czas upływa,
Jak u Pana Boga czujesz się za piecem,
Możesz uśmieć się, że będziesz boki zrywać,
Gdy potańczysz i pośpiewasz w Klubotece.
Gdy mają w głowie, śmiech to zdrowie, sport to zdrowie,
Krażą Muzy, nie opuszcza nigdy wena,
Więc podpowiem: odwiedź Klub na Ursynowie!
W Klubotece czeka Magda i Irena.

Kluboteka, Kluboteka dla człowieka dojrzałego.
Kluboteka, Kluboteka, wstąp, nie zwlekaj, na Lanciego!
Kluboteka, Kluboteka! Iść czy nie iść? Też pytanie!
Kluboteka, Kluboteka, warto przyjść, panowie, panie!

PASSA
KABARET KAWALERSKI

nr 18 (658), 16 maja 2013 roku

NIE UMIERAJ NAM INTELIGENCJO

Jakże miło spędza się czas w towarzystwie ludzi sympatycznych i inteligentnych. A Majka Piwońska i Andrzej Janeczko, tworzący zespół piosenki kabaretowej Trzeci Oddech Kaczuchy, do takich właśnie należą. To najsympatyczniejszy duet jaki znam. Są uroczą, bezpretensjonalną parą, emanującą pozytywną energią i poczuciem humoru.

Kwaczą już razem od 32 lat. Tyleż stuknęło im od chwili, gdy jako studenci olsztyńskiego WSP, założyli zespół (wtedy był jeszcze z nimi ten trzeci, Zbigniew Rojek), wystąpili na pamiętnym XVIII Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie (1981), gdzie wyśpiewali Grand Prix i nagrodę dziennikarzy, a potem podbili przebojem opolski amfiteatr. Miałem przyjemność wielokrotnie słuchać ich koncertów, kilka razy wystąpiłem obok nich na reaktywowanych przez Marka Majewskiego Przegłądach Piosenki Prawdziwej i zawsze ujmowali mnie swoją bezpośredniością, spontanicznością, dowcipnymi tekstami i żywiołowym wykonaniem. Aż dziw bierze, że się przez tyle lat nie zmanierowali i nie upodobnili się do wielu innych nadętych celebrytów. Nawet Andrzejowi woda sodowa nie uderzyła do głowy, mimo wybrania go na sołtysa wsi Ługi koło Łodzi (Majce też, chociaż stała się sołtysową), dowodząc, że nawet władza może być sympatyczna.

Nie inaczej było na ostatnim poniedziałkowym spotkaniu w Domu Sztuki, gdzie wystąpili jako goście cyklicznego programu Marka Majewskiego. Pozostali autentyczni, są perfekcyjnie zgrani, cechuje ich delikatność i muzykalność. Zaprezentowali bardzo urozmaicony program, od piosenek wesołych i satyrycznych po liryczne i nostalgiczne. Przypomnieli swoje pierwsze przeboje sprzed lat (O wodzu), skróconą historię Polski (od Grunwalda do Donalda), kpili ze służby zdrowia (Cała sala – operacyjna – śpiewa), Ministerstwa obrony (zabawny wykład pułkownika), chińskiej kariery zespołu Bayer Full i internetowej Naszej klasy, sparodiowali piosenkę Mój przyjacielu Krawczyka i Bregovica, skomentowali bieżące wydarzenia w formie aktualnych przyspiewek. Rozbawiona publiczność chętnie przyłączała się do wspólnego śpiewania (To jest tak, kiedy się ma te 20 kilka lat), w pełni solidaryzując się z przesłaniami refleksyjnych utworów (I ty bądź wolny jak ptak, przyjacielu), podpisując się na koniec pod dramatycznym apelem: Nie umieraj nam inteligencjo!

To był ostatni program z cyklu Marek Majewski i jego goście w tym sezonie. Wszyscy mamy nadzieję, że Ursynowski Wydział Kultury nie pozbawi nas po wakacjach inteligentnej rozrywki, zechce cykl kontynuować i zdoła na ten cel wysupłać kilka groszy. Wojciech Dąbrowski



Dom Sztuki zaprasza na wieczór z cyklu
Marek Majewski
i jego goście
ARTUR BARCIŚ
15.04.2013 (poniedziałek) godz. 19.00
Bezpłatne karty wstępu do odbioru w kasie Domu Sztuki
od dnia 11.04.2013 (czwartek), od godz. 17.00
Dom Sztuki ul. Wioolinowa 14 tel. 22 6437935
Koncert sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

PASSA
Kwartalnik Kultury

nr 15 (655), 18 kwietnia 2013 roku

AKTOR MUSI GRAĆ, BY ŻYĆ

W kolejnym spotkaniu z cyklu *Marek Majewski i jego goście (Dom Sztuki, 15 kwietnia)* wystąpił aktor **Artur Barciś**.

To co zaprezentował, trudno nazwać programem kabaretowym. Barciś uprawia zupełnie odmienny gatunek sztuki, który w niczym nie przypomina żalonych produkcji kabaretowych serwowanych ostatnio w telewizyjnej Dwójce. Sam zresztą wyjaśnił to dosadnie w swojej piosence „*czym różni się sztuka od rzemiosła*”.

Jest aktorem charakterystycznym, zwracającym na siebie uwagę nawet w przypadku ról drugoplanowych, zawsze dopracowanych w najdrobniejszych szczegółach. Stworzył wiele niezapomnianych kreacji wcielając się w postaci dziwaków, osób niepełnosprawnych i pokrzywdzonych przez los. Publiczność doskonale pamięta go z wyrazistych ról filmowych (Znachor) i seriali Miodowe lata (postać Tomasza Norka), Rancho, M jak miłość.

Jego występ nie był ani spektaklem teatralnym ani koncertem. Miał charakter towarzyskiego spotkania i miłej pogawędki. Artysta niczego nie grał, nie gwiazdorzył, po prostu rozmawiał, dzielił się wspomnieniami z dzieciństwa, wrażeniami z egzaminu wstępnego do Łódzkiej Szkoły Teatralnej (1975), opowiadał o początkach swojej pracy w teatrze na Targówku (1979-81), dzielił się osobistymi przeżyciami z okresu stanu wojennego, sypał anegdotami, odsłaniającymi kulisy teatru i pracy aktora, mówił o dowcipach robionych przez kolegów na scenie, o ugotowanych aktorach, nazywanych w slangu teatralnym czajnikami, o różnych sypkach sytuacyjnych i słownych, o swojej tremie mobilizacyjnej i paraliżującej.

Barciś jest uroczym i przemiłym gawędziarzem, umiejącym nawiązać bezpośredni kontakt z publicznością, jest naturalny, ma do siebie dystans, potrafi żartować z własnej postury, łysiny, własnych słabości, potwierdza, że aktor nie musi być przystojny, ale musi być charakterystyczny.

Szczególnie mocną stroną tego aktora jest dykcja. Rzadko się teraz spotyka artystów, którzy tak dbają o każdą głoskę. Barciś nie tylko sam perfekcyjnie je wymawia, ale kazał publiczności wykonywać różne językowe łamańce (cóż, że ze Szwecji lub Swarzędza, połów rewolwer na kaloryferze) w dodatku w zawrotnym tempie (treść, Sierpc, sierść).

Czas spotkania minął jak z bicia trząsał, a widownia miała poczucie, że spędziła wieczór na sympatycznej pogawędce z kimś zaprzyjaźnionym.

Ostatnio Barciś występuje także w roli reżysera. W Teatrze Ateneum, z którym związany jest od 1984 roku polecamy najnowszy spektakl w jego reżyserii Nie jesteś sam z piosenkami Agnieszki Osieckiej z udziałem Stanisławy Celińskiej i Krystyny Tkacz.

W poniedziałkowym spotkaniu, obok gospodarza, wystąpiła jeszcze Anna Maria Adamiak (ostatni jej występ tak spodobał się publiczności, że Marek Majewski zaprosił ją ponownie), śpiewając dwie piosenki z muzyką Andrzeja Żaryckiego do słów Henryka Rejmera (Na złotej trąbce miłość gra i Tango Dzwonek).

Kolejne spotkanie z gośćmi Marka Majewskiego w poniedziałek 13 maja.

Wojciech Dąbrowski



Artur Barciś i Anna Maria Adamiak



Lubię to.

Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego teraz także na facebooku

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 0-600 630 952

www.spotkaniapiosenka.org

Następny numer ukaże się **2 lipca 2013** roku (3350 dni po wstąpieniu do UE)